

POSTANOWIENIE

Dnia 14 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Eugeniusz Wildowicz

SSA del. do SN Mariusz Młoczkowski

Protokolant Ewa Oziębła

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Krzysztofa Parchimowicza,

w sprawie **T. D. i R. P.**

skazanych z art. 280 § 1 i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 14 lutego 2013 r.,

kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 8 grudnia 2011 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w P.

z dnia 4 kwietnia 2011 r.,

- 1. oddała obie kasacje, w tym kasację obrońcy T. D. jako oczywiście bezzasadną, zwalniając skazanych od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego,**
- 2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. G. (Kancelaria Adwokacka w P.), jako obrońcy z urzędu T. D., dwukrotnie kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, obejmujące też należny podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz udział w postępowaniu kasacyjnym, a adw. J. R. (Kancelaria Adwokacka w P.), jako obrońcy z urzędu R. P., kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, obejmującą także należny podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za udział w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 4 kwietnia 2011 r., T. D. został uznany winnym popełnionego w dniu 6 czerwca 2009 r., wspólnie i w porozumieniu z R. P., na szkodę A. S., przestępstwa zakwalifikowanego z art. 280 § 1 w zb. z art. 227 i z art. 204 § 2 oraz z art. 64 § 2 k.k. i skazany za to na karę 5 lat pozbawienia wolności oraz popełnionego w dniu 6, 23 i 24 czerwca 2009 r., również w porozumieniu z R. P. w odniesieniu do działania w dniu 6 czerwca 2009 r., a przy udziale innego oskarżonego w pozostałych dniach, także na szkodę tejże pokrzywdzonej, przestępstwa z art. 282 k.k. w zw. z art. 204 § 2 i art. 64 § 2 k.k., za co orzeczono karę 4 lat pozbawienia wolności i wymierzono mu, jako karę łączną, karę 6 lat pozbawienia wolności, uniewinniając go od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 245 k.k. Natomiast drugi z oskarżonych, R. P., w miejsce dwóch zarzucanych mu czynów, popełnionych w dniu 6 czerwca 2009 r., a kwalifikowanych z art. 280 § 2 w zb. z art. 227 oraz z art. 13 § 1 w zw. z art. 282 k.k., popełnionych także na szkodę wskazanej wyżej pokrzywdzonej, został uznany za winnego jednego czynu, popełnionego w tej dacie, a zakwalifikowanego z art. 280 § 1 w zb. z art. 227 oraz w zw. z art. 282 i art. 204 § 2, a także z art. 64 § 1 k.k., ze skazaniem go na podstawie art. 280 § 1 k.k. na karę 5 lat pozbawienia wolności; został on natomiast uniewinniony od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 245 k.k. Wyrokiem tym skazano również trzeciego współoskarżonego za jeden z zarzucanych mu czynów, uniewinniając od popełnienia drugiego.

Od wyroku tego apelował prokurator Prokuratury Apelacyjnej na niekorzyść T. D. i R. P., zarzucając rażąco niewspółmierność orzeczonych kar, a także obrazę prawa materialnego w zakresie podstawy skazania R. P., nie uwzględniającej art. 64 § 1 k.k. oraz obrońcy wszystkich oskarżonych. W apelacji obrońcy T. D. zarzucono wówczas obrazę art. 4, 5 § 2, art. 7 i 424 § 1 k.p.k., a także błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przypisaniu temu oskarżonemu przestępstw z art. 280 § 1 i art. 282 k.k. Natomiast w apelacji obrońcy R. P., obrazę art. 4, 7 i 410 k.p.k. przez pominięcie okoliczności korzystnych dla oskarżonego i dowolną ocenę dowodów, odnośnie odrębnie siedmiu wskazanych kwestii, a nadto naruszenie art. 169 § 2 i art. 366 § 1 k.p.k., przez nieuwzględnienie wniosków dowodowych zmierzających do wykazania niewiarygodności świadka A. S. oraz błąd w ustaleniach faktycznych, jako opartych głównie na depozycjach tego świadka w sytuacji, gdy był to świadek niewiarygodny i niekonsekwentny w swych

zeznaniach. W uzasadnieniu tej apelacji wskazano też - jak zaznaczono „tylko z ostrożności procesowej” - że przy ustaleniach Sądu Okręgowego „mogło dojść do obrazy prawa materialnego” (k. 10), jako że groźba kierowana przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej, nie była związana z zaborem mienia i w związku z tym „właściwa byłaby kwalifikacja z art. 278 § 1 i art. 190 § 1 k.k.” (k. 11-12).

Po rozpoznaniu tych środków odwoławczych, Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację prokuratora w zakresie obrazy prawa materialnego, uznając ją w pozostałym zakresie za oczywiście bezzasadną. Uniewinnił też wspomnianego wcześniej trzeciego z oskarżonych od przypisanego mu czynu. Gdy zaś chodzi o oskarżonych, których dotyczą wniesione kasacje, to w stosunku do T. D. uznał, że przypisane mu czyny stanowią jedno przestępstwo wypełniające dyspozycję art. 280 § 1 i art. 227 k.k. w zw. z art. 11 § 2 i 12 k.k. oraz art. 64 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 280 § 1 i art. 64 § 2 k.k., wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności, przyjmując też, w związku z uwzględnieniem w tym zakresie apelacji prokuratora, że czyn przypisany R. P. wypełnia dyspozycję art. 280 § 1 i art. 227 k.k. w zw. z art. 11 § 2 i art. 64 § 1 k.k., a w pozostałym zakresie utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego z kasacjami wystąpili obrońcy obu skazanych.

W kasacji obrońcy T. D. podniesiono jedynie zarzut bezzasadnego zakwalifikowania czynu skazanego z art. 280 § 1 k.k., co jak wynika z uzasadnienia tej skargi, wiąże się z wadliwą oceną wartości dowodowej zeznań pokrzywdzonej, z wnioskiem o zakwalifikowanie go z art. 286 § 1 k.k. i wymierzenie stosownej kary, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym.

Natomiast w kasacji obrońcy R. P. podniesiono obrazę art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. przez zaniechanie ustosunkowania się w części motywacyjnej do wszystkich wniosków i zarzutów apelacji. Jak wynika z uzasadnienia tej skargi, odnosi się to do: a) pominięcia rozważań odnośnie zarzutu dotyczącego posługiwania się przez oskarżonego, przy popełnianiu jakoby przypisanego mu czynu, emblematami policyjnymi w sytuacji, gdy przy przeszukaniu pojazdu, w kilka godzin później, takich przedmiotów nie ujawniono oraz b) zarzutu odnoszącego się do motywów, z jakich pokrzywdzona mogła obciążać oskarżonego i niezasadnego przyjęcia, że jego działania spowodowane były odwetem za złożenie zeznań

obciążających inną osobę, w sytuacji, gdy ta dobrowolnie przyznała się do zarzuconych czynów i nie prosiła R. P. o ingerencję, jak również c) nieodniesienia się do zarzutów obrazy prawa materialnego, o którym mowa była w uzasadnieniu apelacji oraz d) pominięcia zarzutów wskazanych w piśmie samego oskarżonego zatytułowanego „apelacja”, w którym podnosił on różnorodne zastrzeżenia odnośnie procedowania w jego sprawie, a także e) błędnego odczytania istoty zarzutu apelacyjnego obrazy art. 169 § 2 i art. 366 § 1 k.p.k., dotyczącego oddalania wniosków dowodowych oskarżonych, przez uznanie, że nie dążyły one do wykazania niewiarygodności świadka A. S., lecz do zdeprecjonowania jej jako źródła dowodowego. W kasacji tej podniesiono także odrębnie zarzut obrazy art. 457 § 3 k.p.k. przez pobieżne i ogólnikowe ustosunkowanie się do niektórych zarzutów apelacji. Podnosząc wskazane naruszenia prawa, autor tej kasacji wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w drugiej instancji.

W odpowiedzi na te kasacje, prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o oddalenie obu tych skarg jako oczywiście bezzasadnych. Na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej podtrzymał ten wniosek.

Rozpoznając te kasacje Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy oskarżonego T. D. jest rzeczywiście bezzasadna w stopniu oczywistym. Obrońca ten wysuwa obecnie zarzut obrazy prawa materialnego przez wadliwą kwalifikację czynu przypisanego skazanemu, czyniąc to w sytuacji, gdy apelacja podnosiła zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz obrazę przepisów postępowania m.in. w ocenie dowodów, a i w obecnej skardze, naruszenia prawa materialnego jej autor dopatruje się w wadliwym - jego zdaniem - potraktowaniu zeznań pokrzywdzonej jako wiarygodnych. Kasacja ta zatem ponownie chce kwestionować ustalenia faktyczne i ocenę dowodów, nie licząc się w ogóle z argumentacjami obu Sądów, a opierając się jedynie na wyjaśnieniach samego skazanego i dopatruje się w przypisanym mu zachowaniu, polegającym na działaniu wspólnie i w porozumieniu z inną osobą z użyciem przemocy, jedynie działania mającego wyłącznie cechę oszustwa, o jakim mowa w art. 286 k.k. Zmierza zatem do poddania ocenie Sądu kasacyjnego ustaleń faktycznych, co jest niedopuszczalne. Dlatego też tę kasację oddalono jako oczywiście bezzasadną.

Gdy chodzi natomiast o kasację obrońcy skazanego R. P., to i ta skarga jest niezasadna, granicząc z oczywistą bezzasadnością. Jej autor, zarzucając Sądowi

Apelacyjnemu pobieżne i ogólnikowe ustosunkowanie się do niektórych zarzutów apelacji, wyraża jedynie swoje niezadowolenie z potraktowania tych zarzutów jako nietrafnych i nie uwzględnia całości wywodów Sądu odwoławczego w tej materii. Sam fakt zbiorczego potraktowania niektórych zarzutów podniesionych przez obrońców nie jest, wbrew twierdzeniom skarżącego, niedopełnieniem wymogu rzetelnego ustosunkowania się do nich. Jest to bowiem w pełni dopuszczalne, gdy chodzi o zarzuty podnoszące podobne naruszenia, a uważna lektura tego uzasadnienia, w aspekcie zarzutów wskazywanych w apelacjach, dowodzi, że tak właśnie było. Samo zaś uzasadnienie wyroku pozwala przy tym poddać je pod tym kątem kontroli kasacyjnej. Niezależnie bowiem od wskazywania przez ten Sąd aprobaty dla analizy Sądu *meriti*, przywołuje on również argumenty, które jego zdaniem przemawiają za nią i podaje, pod jakimi warunkami można było uznać zasadność zarzutów skarżących oraz że warunki te *in concreto* nie zachodzą (k. 3286v-3289).

Prawdą jest jednak, że w wywodach Sądu odwoławczego nie ma odniesienia do niektórych zarzutów w zakresie, w jakim wskazuje to kasacja. Jest to zatem ewidentne niedopełnienie wymogu z art. 433 § 2 k.p.k., ale pamiętać należy, że aby kasacja okazała się być zasadną, niezbędne jest nie tylko, aby podniesione naruszenie miało charakter rażącej obrazy prawa, ale nadto, aby mogło ono mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Tego warunku podnoszone w kasacji uchybienia nie spełniają.

I tak, gdy chodzi o zarzucanie Sądowi odwoławczemu, że poza ogólnym przywołaniem tzw. apelacji własnej oskarżonego, nie odniósł się on do podnoszonych tam zarzutów, to po pierwsze procesowo skuteczną apelacją, w sytuacji, gdy Sądem pierwszej instancji jest Sąd Okręgowy jest – jak wiadomo – apelacja sporządzona przez podmiot fachowy, a więc w tym wypadku przez obrońcę (art. 446 § 1 k.p.k.), a stosownie do § 3 art. 457 k.p.k., sąd jest zobowiązany jedynie podać, czym kierował się uznając za zasadne lub niezasadne zarzuty i wnioski „apelacji”, a więc jedynie takiego środka, który jest prawnie skuteczną apelacją. W orzecznictwie zaś wskazuje się, że pismo oskarżonego nazwane „apelacją” nie może wywoływać żadnych skutków w zakresie zgłoszonych nim zarzutów pod adresem orzeczenia sądu *a quo* (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2008 r., III KK 446/07, LEX nr 406881), a więc, że może ono stanowić jedynie co najwyżej dodatkowe uzasadnienie apelacji adwokata

i tylko w zakresie przez niego zaskarżonym (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 stycznia 2007 r., II AKz 2/07, LEX nr 268889 czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 maja 2008 r., II AKa 129/08, LEX nr 466456). Złożona zatem w tej sprawie własnoręcznie sporządzona „apelacja” R. P. (k. 3161-3166), jako nie będąca środkiem odwoławczym, nie mogła być przedmiotem analizy Sądu odwoławczego, a przy tym sprowadzała się ona do wskazania na naruszenia jakoby art. 4, 5 i 7 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych, a jej autor obszernie wywodził na temat jego stosunków z pokrzywdzoną A. S., jej kontaktów z Policją i wypowiedzienia przez nią „perfidnych kłamstw” z chęci zemsty na nim. Były to zatem kwestie podnoszone także w różnych aspektach w apelacji obrońcy i zakres, w jakim potraktował je Sąd Apelacyjny jest w tej sprawie prawidłowy.

Prawdą jest, że Sąd odwoławczy w uzasadnieniu swego wyroku nie odniósł się do podnoszonego w ramach obrony przepisów postępowania zarzutu wskazującego na niezasadne jakoby przyjęcie, że oskarżeni R. P. i T. D. posługiwali się w dniu 6 czerwca 2009 r. emblematami policyjnymi, skoro w pojeździe R. P., zatrzymanego w kilka godzin później, przedmiotów takich nie ujawniono. Należy jednak mieć tu na uwadze, że okoliczność posiadania przez skazanych owych emblematów wynikała z zeznań pokrzywdzonej, a Sąd odwoławczy, niezależnie od aprobaty dla analizy, jaką w przedmiocie wiarygodności tego świadka zaprezentował Sąd *meriti*, podał też własne argumenty wskazujące na prawidłowość przyjęcia takiej wiarygodności owego źródła dowodowego. Z wywodów zaś Sądu pierwszej instancji wynika, iż przyjął on, mając na uwadze wielogodzinny odstęp czasu między zdarzeniem a zatrzymaniem samochodu oskarżonego, możliwość pozbycia się tych oznak (k. 2980 i 3005-3006). Autor kasacji akcentował wprawdzie, że oskarżony nie przewidywał zatrzymania swojej osoby, więc nielogicznym był fakt pozbycia się owych emblematów, których przerobienie, czy zdobycie nie było łatwe, a które można było użyć jeszcze w przyszłości, jeżeli były one w jego posiadaniu (s. 7 apelacji). Nie zauważa on jednak, że jak wynika z ustaleń poczynionych w tej sprawie, do zatrzymania R. P. doszło z uwagi na poszukiwanie go listem gończym w innej sprawie karnej (k. 2976), zaś z jego wyjaśnień złożonych tuż po zatrzymaniu, które zaliczono w poczet materiału dowodowego tej sprawy i uwzględniono przy dokonywaniu ustaleń faktycznych (k. 2977), wynika, że – jak sam stwierdził – „byłem poszukiwany listem gończym przez Prokuraturę Okręgową, gdzie miałem

zarzut udziału w grupie zbrojnej, rozboju i handlu narkotykami”, a także, iż samochód, którym się on poruszał, pożyczył od innego mężczyzny, który zniknął i nie ma z nim kontaktu (k. 960). Zatem skazany miał świadomość, że jest poszukiwany przez Policję, nie przebywał w miejscu zamieszkania, poruszał się cudzym pojazdem, a przy tym, jak przyznał już podczas pierwszego przesłuchania, w trakcie jazdy po opuszczeniu miejsca zdarzenia, będącego przedmiotem tego procesu a zatrzymaniem, drugi z oskarżonych opuścił pojazd w O., a inna osoba dosiadła się do oskarżonego (k. 960). Tym samym wnioski, jakie wyciągnął Sąd *meriti*, zaaprobowane następnie przez Sąd odwoławczy, o możliwości pozbycia się przez niego przedmiotowych oznak, przy uprzednim ustaleniu, w oparciu o, uznane za wiarygodne, zeznania pokrzywdzonej, że w momencie zdarzenia obaj skazani dysponowali nimi, było logiczne i w realiach tej sprawy, zasadne.

Nie jest natomiast prawdą jakoby, Sąd odwoławczy nie odniósł się do podnoszonego w apelacji obrońcy zarzutu odnośnie motywu, jakim mogła się kierować pokrzywdzona, składając zeznania obciążające skazanego. Wywody Sądu w tej materii są wyraźne, zarówno wówczas, gdy analizuje on poprawność uznania przez Sąd *meriti* tych zeznań za wiarygodne (k. 3287), jak i w konkluzji, jaką formułuje w tej materii (k. 3288). Wypowiada się tu bowiem wprost m.in. w kwestii stosunków, jakie łączyły pokrzywdzoną ze skazanym i zarzucanych jej kontaktów z Policją.

Natomiast, gdy chodzi o kwestię braku wypowiedzi Sądu odwoławczego, co do zawartego w uzasadnieniu apelacji obrońcy zarzutu możliwej obrazy prawa materialnego, to brak ten nie ma żadnego znaczenia dla prawidłowości wydanego wyroku, jeżeli uwzględni się rozważania tego Sądu dotyczące przebiegu zdarzenia i prawidłowości przyjętej kwalifikacji, związanych także z modyfikacją wyroku (k. 3288-3289v). Sugestia skarżącego sprowadza się bowiem do tego, że jakoby sama groźba użycia przemocy przez oskarżonego – jak wynika z ustaleń faktycznych, przez „posługiwanie się przedmiotem przypominającym kij baseballowy, grożenie natychmiastowym użyciem przemocy, wybiciem zębów oraz pobiciem” – mogła co najwyżej wiązać się z jego reakcją na postawę pokrzywdzonej w innej sprawie, gdzie składała ona zeznania obciążające znaną oskarżonemu osobę, a nie, że była ona środkiem użytym dla dokonania zaboru mienia czy wymuszenia rozporządzenia nim w przyszłości. Takie stwierdzenia mają się jednak nijak do ustalonego stanu faktycznego, z którego wyraźnie wynika, że podczas zdarzenia z

dnia 6 czerwca 2009 r., po wskazanym wyżej grożeniu, z przywoływaniem jej zachowania w sprawie owej innej osoby, jednocześnie – „R. P. kazał jej oddać wszystko, co miała przy sobie, tj. kwotę 1.100 zł”, a pokrzywdzona „była przerażona zachowaniem mężczyzny i obawiając się, że mogą jej wyrządzić krzywdę, nie stawiała oporu, lecz spełniła ich żądanie” (k. 2976). Trudno przy takich ustaleniach, zaaprobowanych przez Sąd odwoławczy, wywodzić, że zachowanie oskarżonego mogło być potraktowane jedynie jako zwykła groźba i kradzież, a nie rozbój.

Jeżeli zaś chodzi o podniesione w uzasadnieniu omawianej skargi błędne odczytanie przez Sąd odwoławczy zarzutu apelacyjnego, związanego z niezasadnym jakoby oddalaniem przez Sąd Okręgowy wniosków dowodowych oskarżonych i przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że służyły one jedynie zdeprecjonowaniu świadka, jako źródła dowodowego, a nie do wykazania niewiarygodności pokrzywdzonej, to rzeczywiście Sąd Apelacyjny zawarł w swoich wywodach takie stwierdzenie, ale przytoczył też na jego uzasadnienie określone wnioski dowodowe, które dotyczyły sposobu życia pokrzywdzonej, jej moralności i postępowania w przeszłości (k. 3287v-3288). Należy zaś zauważyć, że zarówno Sąd *meriti*, jak i Sąd odwoławczy, szczegółowo wypowiadały się na temat wiarygodności tego świadka, uwzględniając też profesję, jaką się trudniła oraz fakt składania przez nią ongiś fałszywych zeznań i wskazywały na potrzebę zachowania ostrożności w ocenie aktualnych depozycji (k. 2987-2989 i 3287-3288). Nie można zatem w żadnej mierze przyjąć, aby odniesienie się do tego zarzutu przez Sąd Apelacyjny cechowała nieprawidłowość. Wskazał on zresztą odrębnie te wnioski, które - jako mające znaczenie dla wiarygodności omawianego świadka – były uwzględniane (k. 3287v), jak i na te, których nie uwzględniono, gdyż odnosiły się do zupełnie innych okoliczności, o których wcześniej była mowa (k. 3288).

Powyższe wskazuje, że także kasacja obrońcy skazanego R. P., nie może być w żadnej mierze uznana za zasadną. Dlatego też i tę skargę Sąd Najwyższy oddalił.

W związku z powyższym, mając na uwadze, że Sądy obu instancji zwalniały skazanych od ponoszenia kosztów sądowych, także Sąd Najwyższy, stosownie do art. 624 w zw. z art. 518 k.p.k., zwolnił ich od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego. Zgodnie zaś z art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 3 pkt 2 i ust. 1 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) z dnia 28 września 2002 r. (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.),

orzekł o zasądzeniu od Skarbu Państwa na rzecz obrońców z urzędu, autorów tych kasacji, stosowne wynagrodzenie, mając na uwadze, że gdy chodzi o obrońcę R. P., to postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 18 kwietnia 2012 r., II WKK 15/12, przyznano mu już od Skarbu Państwa wynagrodzenie za sporządzenie i wniesienie kasacji (k. 3365).

Z tych wszystkich względów orzeczono jak na wstępie.